

"Jaki jest mój plan? Nigdy się nie zatrzymywać". Oto Burdisso. Od zawsze z determinacją i chęćmi, a nawet więcej. Wystarczą dwa obrazki: z jednej strony straszna kontuzja kolana, z drugiej ten z wczorajszego popołudnia, na nogach, dumny, na nowo na środku obrony Romy (nawet jeśli Primavera). Po środku sześć miesięcy cierpienia. W zasadzie sześć miesięcy i trzy dni, jak sam chciał sprecyzować, aby wyjaśnić jak bardzo brakowało mu piłki.

"Bandyta", Romanista powrócił na boisko i teraz nie chce się już zatrzymywać, choć w rzeczywistości nigdy do tego nie doszło. Gdyż nawet gdy nie mógł grać, Nico pozostawał punktem odniesienia Romy i szatni zespołu. Zawsze u boku kolegów i trenera (zaledwie kilka dni temu powtórzył: "To był trudny rok, jednak Luis Enrique dał nam wiele. Dużo się od niego nauczyliśmy"). Zawsze obecny, zwłaszcza w trudnych momentach, nawet kosztem czołgania się o kulach i z nogą w gipsie. To zdarzyło się dla przykładu na kolacji zorganizowanej po porażce w Udine. Był koniec listopada, zaledwie kilka dni po strasznym zderzeniu z graczem z Kolumbii. Diagnoza była natychmiastowa i bezlitosna: zerwanie więzadeł kolanowych i ławkotek.

Podsumowując, sezon zakończony. Wiele wątpliwości co do czasu powrotu. Tymczasem Nico przeszedł wszystkie etapy leczenia i praktycznie "ryzykował" powrót na czas ostatniej kolejki sezonu. Musiał to przesunąć jedynie o kilka dni. W sam raz, aby rozpocząć treningi z grupą Primavera, podczas gdy jego koledzy z pierwszej drużyny rozpoczęli wakacje. Wczoraj przeciwko Monterotondo Lupa był dzień oczekiwania, dzień zero, dzień jego odrodzenia. Burdisso nie krył wzruszenia.

Schodząc z boiska po zakończeniu pierwszej połowy (grał 15 minut dłużej niż 30 przewidziane dzień wcześniej) powiedział jasno: *"Jest wspaniałym grać po tak długim czasie przeciwko rywalom, a nie jedynie na treningu z moimi kolegami. To plan, który wykonaliśmy: poprawa dzień po dniu. Jak poszło. Czułem się dobrze, miałem zagrać jedynie 30 minut, ale potem poczułem, że mogę rozegrać 45. To było świetne spotkanie. Dla mnie to niezapomniane, gdyż gra po tak długim czasie jest zawsze piękna. To właśnie to czego potrzebuję: gra. Obliczanie pola gry, odzyskiwanie dawnych ruchów, które muszą być takie jak wcześniej. "*

Nico nie ma żadnego zamiaru zwalniać. W zasadzie jest gotowy na kolejne przyspieszenie: *"Jakie jest teraz plan? Nigdy się nie zatrzymywać".*

Autor: abruzzi